Pawie pióro

Pewien paw był przekonany, że ma najpiękniejszy ogon w całej okolicy. Pokazywał go każdemu, kogo spotkał. Rozkładał dumnie kolorowe pióra i przechadzał się przed innymi zwierzętami, czekając na słowa zachwytu.

Trzeba przyznać, że paw rzeczywiście był pięknym ptakiem. Każdy, kto widział jego wspaniały ogon, zatrzymywał się choć na chwilę, aby go podziwiać. Paw był z tego bardzo dumny i niemal każdego dnia urządzał małe pokazy.

Pewnego razu zerwał się jednak bardzo silny wiatr. Dmuchał z każdej strony, poruszał gałęziami drzew, unosił suche liście i uginał trawy niemal do samej ziemi. Paw mimo wszystko nie zrezygnował ze swojego zwyczaju. Rozłożył ogon, chcąc jak zawsze zaprezentować go wszystkim dookoła.

Nagle zamarł.

– Jak to możliwe?! – zawołał przerażony. – Brakuje jednego pióra!

Paw złożył ogon, a potem ponownie go rozłożył. Przyglądał mu się z jednej strony, później z drugiej, ale nic się nie zmieniło. Wydawało mu się, że jednego z pięknych piór rzeczywiście nie ma.

Dla pawia była to prawdziwa tragedia.

– Mój ogon już nigdy nie będzie taki piękny! – rozpaczał. – Jak mam teraz pokazywać się innym?

Szlochał i lamentował tak głośno, że wkrótce zbiegli się jego przyjaciele.

– Nie martw się – pocieszali go. – Pomożemy ci znaleźć zgubę.

Na poszukiwanie pióra ruszyła cała gromada. Zwierzęta zaglądały pod krzaki, przeszukiwały wysoką trawę i pobliski rów. Zajrzały nawet do mysiej nory, choć trudno było sobie wyobrazić, aby wielkie pawie pióro mogło się tam zmieścić.

Szukali długo, lecz nigdzie nie znaleźli zguby.

Kiedy wrócili i przekazali pawiowi tę wiadomość, ten zasmucił się jeszcze bardziej. Przestał wychodzić z domu, nie miał ochoty jeść ani spotykać się z przyjaciółmi. Siedział tylko ze spuszczoną głową i myślał o swoim brakującym piórze.

Przyjaciele postanowili więc udać się po radę do mądrej sowy.

– Sowo, poradź nam, co zrobić – prosili. – Paw jest bardzo nieszczęśliwy.

Sowa długo myślała, aż w końcu powiedziała:

– Spróbujcie sprawić mu przyjemność. Niech każdy z was przyniesie mu jakiś prezent.

Tak też zrobili. Jeden przyniósł piękny kamyk, drugi bukiet polnych kwiatów, trzeci błyszczącą muszelkę, a jeszcze ktoś inny kilka dorodnych owoców.

Paw jednak nawet na nie nie spojrzał.

– Nic nie zastąpi mojego pióra – wzdychał.

Przyjaciele ponownie poszli do sowy.

– Prezenty nie pomogły – powiedzieli. – Paw nadal jest smutny.

Sowa zastanowiła się chwilę.

– W takim razie spróbujcie go rozbawić.

Zwierzęta wróciły do pawia i zaczęły opowiadać najzabawniejsze historyjki, jakie znały. Jeden żart był śmieszniejszy od drugiego. Śmiali się ci, którzy opowiadali, i ci, którzy słuchali.

Tylko paw siedział ponury.

– Bez mojego pióra nic mnie nie cieszy – powiedział.

Przyjaciele po raz trzeci udali się do sowy.

Tym razem mądra sowa rozłożyła skrzydła i pokręciła głową.

– Skoro paw jest aż tak przywiązany do swojego ogona, pozostaje nam znaleźć dla niego nowe pióro.

Zwierzęta zaczęły więc przynosić najróżniejsze pióra znalezione w lesie i na łące. Były małe i duże, białe, brązowe, szare, nakrapiane, a nawet połyskujące w słońcu.

Paw jednak długo nie chciał żadnego przymierzyć.

– Żadne nie jest tak piękne jak moje – powtarzał.

W końcu, po wielu namowach, zgodził się wybrać jedno z najładniejszych.

Rozłożył swój ogon. Jeden z przyjaciół ostrożnie przyłożył nowe pióro do miejsca, w którym – jak wszystkim się wydawało – powinna znajdować się zguba.

Nagle wydarzyło się coś niezwykłego.

– Spójrzcie! – zawołał ktoś.

Paw spojrzał na ogon i aż otworzył dziób ze zdumienia.

Brakujące pióro było na swoim miejscu!

– Jak to możliwe? – dziwili się wszyscy.

Mądra sowa podeszła bliżej, dokładnie obejrzała ogon i po chwili wszystko stało się jasne.

wydrukowano dnia: 24.09.2026 COPYRIGHT © ADB 2026

– Twoje pióro nigdy nie zginęło – powiedziała do pawia. – Przez silny wiatr skleiło się z drugim piórem. Dlatego wydawało się, że jednego brakuje.

Paw spojrzał zdziwiony.

– Ale dlaczego się skleiło?

– Ponieważ nie dbałeś o swój ogon tak dobrze, jak powinieneś – odpowiedziała sowa. – Lubiłeś się nim chwalić, ale zapominałeś o jego czyszczeniu i pielęgnacji. Kiedy przyłożyliśmy inne pióro, dwa sklejone pióra przypadkiem się rozdzieliły.

Paw zawstydził się trochę.

Zrozumiał, że samo zachwycanie się swoim wyglądem nie wystarczy. Jeśli chce mieć piękny ogon, musi także o niego odpowiednio dbać.

Od tego dnia regularnie czyścił swoje pióra i pilnował, aby zawsze były zadbane. Nadal chętnie urządzał pokazy, a wszyscy z przyjemnością podziwiali jego wspaniały, kolorowy ogon.

Był piękny, czysty i równo rozłożony.

A paw już nigdy nie zapomniał, że o to, co piękne i cenne, trzeba również odpowiednio się troszczyć.

Morał z tej bajki jest prosty: o czystość i porządek warto dbać każdego dnia. Pamiętać o tym powinny nie tylko piękne pawie, lecz każdy z nas.

Ania Depczyńska

wydrukowano dnia: 24.09.2026 COPYRIGHT © ADB 2026